

## ***POWIETRZE JAK NARKOTYK***

**Rozmowa Dominika Skrzypkowskiego z Renatą Piotrowską-Auffret o instalacji *Air is a drug* w XS.**

**D.S.:** Powietrze można definiować na różne sposoby: jako mieszaninę tlenu, azotu i dwutlenku węgla, przyczynę zjawisk atmosferycznych lub paliwo do metabolizmu organizmów żywych. Co Cię przyciągnęło do tego tematu?

**R.P.-A.:** Z wymienionych przez Ciebie definicji zdecydowanie wybieram te, w której powietrze jest paliwem do metabolizmu organizmów żywych – jak to ładnie nazwałeś. Nie zaczęło się jednak od powietrza. Zaczęło się od czytania o animizmie, w którym jest mowa o wspólnej duszy wszystkiego i jej różnych formach. Zafascynowała mnie ta idea, bo w animizmie dusza jest wymienna z podmiotem, więc de facto mamy do czynienia ze wspólnym podmiotem (on może być transformujący się, ale jest wspólny) i różnych formach.

**D.S.:** A mnie się wydawało, że wiem już sporo o powietrzu!

**R.P.-A.:** Tak, być może jest to coś dość dobrze rozpoznanego, ale czy rzeczywiście tak na co dzień jesteśmy świadomi tego, że powietrze jest elementem, bez którego nie jesteśmy w stanie funkcjonować, żyć i że warunki w jakich jesteśmy wpływają na to jak oddychamy, a to jak oddychamy wpływa na to co odczuwamy i jak działamy? Czy uzmysławiamy sobie siłę tej niewidzialnej dla oka materii? Tę przeogromną zależność od niej? I to, że my, ludzie, dzielimy powietrze z innymi organizmami?

**D.S.:** Mówi się, że dzielimy ze sobą przestrzeń, ale obrazy, w których dzielimy to samo powietrze rzadko przychodzą nam do głowy.

**R.P.-A.:** To jest opozycja do współczesnego europejskiego myślenia oraz coś innego od trendów tematycznych współczesnej choreografii. W choreografii dużo mówi się o obiektach, o traktowaniu ciał jak obiekty, a jeśli pojawia się temat podmiotu, to często jest on równoznaczny z indywidualnością i jednostką; lub w pracy z obiektami, dostrzega się niezależność obiektu ale jako obiektu, a nie podmiotu. Animizm dał mi do myślenia, że jest

również inna droga, odległa od mojej rzeczywistości ale przyciągająca. Czytając teksty, zadałam sobie pytanie: co jest potencjalnie materią wspólną i niewidzialną dla ludzi, a może szerzej dla ludzi i obiektów (analogicznie do duszy), z którą można pracować na scenie? Powietrze. Wtedy zaczęła się praca z powietrzem jako materią, ale również z oddychaniem, bo to jest mechanizm poprzez który powietrze (dokładnie tlen) staje się *explicite* dla nas ludzi, staje się naszym motorem.

**D.S.:** Jesteś choreografką ale w XS zaprezentujesz instalację. Taniec będzie w niej obecny, ale nie na pierwszym miejscu. Dlaczego wybrałaś taką formę?

**R.P.-A.:** Instalacja była moim pierwszym podejściem do tematu. Pomysł na nią wyszedł z procesu spekulacji i fikcyjnego założenia, że powietrze może być wspólne nie tylko dla ludzi, ale również dla przedmiotów i ludzi. I oczywiście w instalacji zawiera się proces uwidaczniania, czynienia bardziej wyrazistym tego co niewidzialne, czyli powietrza i jego ruchów.

**D.S.:** Jak ta instalacja łączy się ze spektaklem?

**R.P.-A.:** Były różne koncepcje na temat funkcjonowania instalacji w spektaklu. W pewnym momencie pracy okazało się, że mam potrzebę powrotu do korzeni, do formy wyjściowej. Choć instalacja w kontekście całości powstała przed spektaklem, to długo nie była obecna na scenie. Teraz jest. Jest częścią działań scenicznych, teraz pracujemy nad tym, jakie to są rodzaje jej bycia i relacji z osobami na scenie. Jednocześnie może funkcjonować osobno, tak jak to będzie przez tydzień po pokazie *work in progress* w XS.

**D.S.:** Co ważnego dla Ciebie działo się w procesie dochodzenia do konkretnych rozwiązań?

**R.P.-A.:** Ważne było budowanie takich sytuacji, obrazów, które będą wspierały doświadczenie, a nie je blokowały. Pytaniem jest jak czynić doświadczenie dostępnym dla widza (w kontekście tego, że coś mu to robi, a nie tego, że koniecznie wie co my robimy) nie poprzez jego upraszczanie, ale poprzez budowanie takich sytuacji, w których to doświadczenie może się rozgościć i w pewnym sensie nabrać objętości. Drugie ważne pytanie w tym procesie, to jak pracować z ludźmi i obiektami na zasadzie wymiennych zależności i relacji dwustronnych. Temat relacji i wpływu jest dla mnie związany z tematem

podmiotowości. Jak nasza podmiotowość może się transformować w wyniku różnych relacji i różnego wpływu? Interesowało mnie jeszcze jakie są mechanizmy manifestacji i uwidaczniania powietrza w trakcie pracy i czy doświadczanie i formowanie ma coś wspólnego.

**D.S.:** A performerki? Jak z nimi pracowałaś?

**R.P.-A.:** Pracując z performerkami zadaję sobie wiele pytań. Zarówno z poziomu ludzkiego jak i artystycznego. Na przykład takim ważnym pytaniem łączącym dwa powyższe poziomy jest: co jest wspólne i jednocześnie niewidzialne dla nas? Kiedy to staje się widzialne? Dla nas, dla widzów. Drugim pytaniem jest: jaki dana sytuacja, dane działanie ma na mnie wpływ, jak funkcjonuje na poziomie afektu, co mi to robi i co ja z tym co mi to robi robię dalej. Sporo jest też pytań wokół tzw. podróżującej uwagi jak ja to nazywam. Dużo pracujemy z uwagą.

**D.S.:** Praca w XS ma charakter *work in progress*. Co może dla Ciebie jeszcze z niej wyniknąć, co chciałabyś, żeby wynikło?

**R.P.-A.:** W kontekście czasu i budżetu jaki mamy, jesteśmy już pod koniec pracy nad spektaklem. To co się nam buduje, to rodzaj ruchomego krajobrazu, gdzie powietrze jest materią do formowania, tematem, doświadczeniem. Długo ostateczny efekt był zawieszony pomiędzy narracją a rodzajem krajobrazu. Wierzyłam w to, że te dwie rzeczy można łączyć, ale teraz wiem, że nie w tej pracy. Dlatego spektakl, kiedy już zamknę pracę nad nim, prawdopodobnie nie będzie miał tytułu *Air is a drug*. To jeszcze do przegadania, może właśnie na rozmowie po pokazie? Chciałabym żeby funkcjonowanie instalacji na scenie ostatecznie się wyklarowało oraz żeby było więcej miejsca w pracy na zabawę z materią.